



ARCHIWUM  
LEGIONÓW  
i N. K. N.

Nr 393

log. 193

45

# Kupic nie kupić potargować można

Przeczytaj i daj innym do przeczytania



WARSZAWA

Druk J. Świętońskiego i S-ki, Kopernika 34

1922

## Na promie.

Jechali raz na promie ludziśka z jarmarku

Wiele tam było swarów, różnego pogwarku,  
Jeden dobija targu, inny marki liczy

Tu cielak się wrywa, tam znów krowa ryczy,  
Zwyczajnie, jak to bywa po jarmarku czasie,

Aż tu naraz ktoś woła w tym wielgim hałasie:  
»Ludzie, gwałtu, toniemy! W promie woda ciecze!«

Co się tu porobiło, żebyś widział człecze!

Ten łapie za portmonę, ten pilnuje świni

Tamten ratuje krówę, ten swej gospodyni  
Szuka po całym promie, ten się pcha do brzegu...

Każdy ino o swoje dobytki zabiega,  
A żaden nie pomyśli, żeby zatkać dziurę,

Nikt ci promu nie popchnie tam do brzegu, w górę.  
I kiedy każdy człowiek za swem dobrem goni

Prom ci w rzece zatonał, a wraz z promem—oni  
Każdy o sobie jeno spekulował chytrze

I tak wyśpekulował, co można najbrzydsze.

\* \* \*

Jak ci się, drogi bracie, ta gadka podoba?

Sobki byli ci ludzie, niech ich ta choroba!

Bierz naukę stąd, bracie, bośmy też na promie:

Prom — to nasza Ojczyzna, więc nie myśl łąkomie  
Ciągle ino o sobie, pomyśl o Ojczyźnie,

Bo jak Jej się źle wieździe — tobie się pośliznie.

Lepiej zatkać jest dziurę przy promie zawczasu

Niżli z promem zatonać, wśród skarg i hałasu.

Niech to każdy rozważy, a jeśli nie głupi,

To napewno „Pożyczkę Złotą” rychło kupi.

## Jak zrobić majątek?

Jeśli majątek zrobić bierze cię ochota

Biegnij gdzie do zdobycia jest *Pożyczka Złota*,

Bo marka pójdzie na dół—pożyczka do góry,

A jeszcze ci procentów płacić będą fury.



### Na wsi.

- Ostańta z Bogiem, ociec.
- Do widzenia, synalku. A jeśli mi nie kupisz za te marki, com ci nawtykał do plecaka onej Pożyczki Złotej, co to się zamienia na franki albo dolary, to pamiętaj, że cię przeklnę aż po jedenaste pokolenie i nie dam błogosławieństwa na ślub.

## To go wzięło.

— Maciek, kupisz tę „Złotą Pożyczkę“, co to ją tak zachwalają ci panowie z miasta?

— A, co mi ta!

— Rząd niby daje w zastaw całe swoje złoto, żeby to ludzie byli pewni, że się zwróci.

— A, co mi ta!

— Pedają, że będą oddawać tę pożyczkę w dolarach i szwajcarskich frankach po kursie, a tera sprzedają niżej kursu.

— A, co mi ta!

— Procent byłby niemały, bo aż 8 od sta i to też w dolarach, albo frankach, dwa razy do roku: raz na 1-go kwietnia, a raz na 1-go października.

— A co mi ta!

— Są tam, niby przy tej pożyczce dwa kupony, jeden na marki polskie, drugi na złote polskie. Pedają, że jak się na jednym straci, to się na drugim zarobi. Taka jest niby asekuracja.

— A, co mi ta!

— Ksiądz proboszcz, choć ubogi, ale też pono kupił jedną sztukę.

— A, co mi ta!

— Mówią, że nasz dziedzic kupił se cały wóz.

— A, co mi ta!

— Pan japytkarz w miasteczku gadał, że weźmie tej pożyczki za dwa miliony, bo dobra.

— A, co mi ta!

— Widziałem, jak dochtór z gemetrą szli też się zapisać.

— A, co mi ta!

— I pan nauczyciel mówił, że to jest dobry interes i obowiązek obywatela. „Macie—mówi—prawo do Sejmu wybierać i rządzić krajem. Jesteście jakby gospodarzami w kraju—to trza jak dobry gospodarz chodzić wedle tej swej chudoby i dbać o nią“. To ja se tak umyśliłem, że chyba wezmę tę pożyczkę złotą.

— A, co mi ta!

— Słyszałem, że nawet żydy po miastach rzuciły się na tę pożyczkę.

— Co mówicie? Żydy kupiły. Nie mogliście mi tego odrazu powiedzieć? Gadajcie, gdzie to jest, ta Pożyczka, bo mi się ona nagle strasznie spodobała. Pójdę i kupię.

### W urzędzie skarbowym.

— A tobie, dziewczyno, czego?

— Pisali w gazetach, że rząd ma podobno w urzędzie przy Pożyczce Złotej dużo Franków do rozdania. Jabym ta prosiła choć o jednego Franka dla siebie, ale • śwarnego, bo mnie mój Walek rzucił dla innej.



W Lipiński

On pozwala wzbogacić się i chłopu.

— Hast du gewidzial, Mojsie, rząd chce, żeby gospodarze wiejszy się wzbogacili, bo za Pożyczkę Złotą, co się płaci markami, ma im oddawać franki albo dolary.

— Co ciebie to szkodzi, Nuchym? Niech i chłop będzie bogaty, aby tylko nam, żydom, nie zabrakło.

## Przed chałupą.

- To wy, Kasper?  
— A no, ja.  
— Kópe lat wam!  
— Jak Bóg da.  
— Zażyjcie se niuch tabaki,  
— Dziękuję wam.  
— Coście taki?  
— Niby jaki?  
— A no, nierozmowny wcale!  
— Widzita, kumie Michale,  
Mam zmartwienie.  
— E, co znowu?  
Kładka wpadła wam do rowu?  
— Gdyby tylko, moiściewy!  
— Okradł wam kto w nocy chlewy?  
Krowa się nie ocieliła?  
Baba wam zaniemówiła?  
— Nie to, kumie, gorzej jeszcze!  
— A, niechże was ścisną kleszcze,  
Mówcie przecie!  
— Ady, wiecie!  
— Nie wiem nic, dy prędzaj bajcie!  
— Jak nie wiecie, to słuchajcie:  
Mam ja marek sporo w skrzyni,  
Drugie tyle gospodyni,  
Codzień trochę się odłoży,  
Rośnie kupka nienajgorzej.  
Lecz co z tego? — Marka spada!  
— To dla tego kum tak biada?  
— Jak nie biadać, moiściewy,  
Kiej z tych marek ino plewy?  
Dziw, że wy nie narzekacie?  
Przecie także huk ich macie!  
— Ja, mój Kasprze, chytra штука,  
Mnie tam marka nie oszuka,  
Prędzaj ucho swe zobacę,  
Niżli na tych markach stracę.  
— Niby jakto?

- A, no tak,  
 Że ja jestem mądry ptak:  
 Wyczytałem se w gazecie  
 (Mam gazetkę, jako wiecie),  
 Że *Pożyczka* wyjdzie *Złota*,  
 Tak ci zdjęła mnie ochota  
 Dać te marki, wziąć *Pożyczkę*.
- He, he! sznurek za cieliczkę!
- Et, nie wiecie, co gadacie!  
*Ta Pożyczka — to skarb, bracie!*  
*Złotem za nią rząd poręczy,*  
 A i procent się dobrzęczy!  
 Gdy odebrać zecheesz marki,  
 To wypłacą ci *dolarki*,  
 Albo i *szwajcarskie franki*,  
 Cóż je teraz duszą banki.  
 Co ty na to, Kasprze, powiesz?
- Ja?
- No, wy.
- Ha, powiem, kumie,  
 Że z tego ja to rozumie,  
 Że jak dam rządowi plewy —  
 On mi ziarno!
- Mościewy!  
 Niby tak:  
 Bo dziś plew rządowi brak.  
 Trza go wspomódz,  
 Nikt nie straci,  
 Bo nam za to rząd zapłaci.  
 Cóż wy na to?
- A, no ja?  
 Że *Pożyczkę* tą wziąć trza!

### Abecadło.

A, be—Ab,  
 Pożyczkę łap!  
 E, be—Eb,  
 Gdyś nie kiep.  
 I, ce—Ic,  
 Nie rób nic.

E, zet—Eż  
 Procent bierz.  
 Y, cie—Yć,  
 Będziesz żyć  
 U, el—Ul,  
 Tak, jak król.



## Nad Wisłą.

Słuchajcie ludzie! Ja wam gadam, a stary cwanak jezdem, com w niejednem ulu chleb jadał i u ruska i u niemca i u swojego, polaka rodzonego. Co macie nachapanych monet, to lećta duchem i kupcie tej nowej Pożyczki Złotej, co to za lat pięć będzie płaconą we frankach śwajcarskich, to jest w tym kraju, gdzie jest główna fabryka dziurów do serów. Kto se sfundnie tego dużo, ten może przestać za lat pięć pracować w naszym niebezpiecznym fachu, bo mu tyle wtedy nasypią obcej waluty, że będzie ino wylegiwał się brzuchem do góry, albo odwrotnie i od czasu do czasu zmieni se franka i ju. Tak wam powiadam i sam idę kupić onej pożyczki i wam też radzę, tłumie warszawski.

## Krótkie gadki.

— Nie gadajcie, gospodarzu, w stajni o onej nowej rządowej *Pożyczce Złotej*, bo nasze kunie takie psiajuchy zmyślne, że jak posłyszają, to im się też tej Pożyczki zachce.

\*

Spotkały się dwie Marysie  
I gadały o tem,

Jako rzund, wzięwszy Pożyczkę,  
 Zapłaci ją złotem.  
 A kowalczuk rzekł im na to,  
 Stojąc między drzwiami:  
 „Nie zapłaci rzund nam złotem,  
 Ino dolarami“.

\*

Ten, komu rozum do głowy nie wnika,  
 Pcha swoje marki do głębi siennika,  
 Ten, kto na gruby dochód nie jest łasy,  
 Niesie swe marki do bankowej kasy,  
 Lecz kto ma rozum naprawdę nielada,  
 Ten wie najlepiej, co czynić wypada,  
 Pędzi, nie wstrzyman ni chłodem ni słotą,  
 Aby *Pożyczkę* kupić sobie *Złotą*.



Gospodarze, śpieszcie się.

— Jak myślisz, tate, czy ta Pożyczka Złota, co się zamienia na franki i dolary pójdzie, czy nie pójdzie?

— Jak ona może niepójść, jeżeli my, żydzi, ją zjadamy, jak rybę na szabas.

— No, a chłopci?

— Chłopci? Ty głupi Aron proś Boga, żeby się chłopci o niej nie dowiedzieli, bo jak się oni o niej dowiedzą, to ją migiem wykupią i dla nas się z tej Pożyczki nic nie pozostanie.



### W Alejach Ujazdowskich.

— Co tu tak pusto, panie dozorczo?

— A pani nie wie? Cała Warszawa poleciała do kas rządowych kupować Pożyczkę Złotą, którą mają zamieniać za lat pięć na franki albo dolary. Od tygodnia nie ma żywej duszy w Alejach.

### Przysłowia.

Jak Kuba Polsce — tak Polska Kubie.

\*

Kuba Polsce marki — Polska mu dolarki.

\*

Łepsza *Pożyczka* w worze — jak marki w komorze.

\*

Jak sobie pościelisz *Pożyczką* — to wyśpisz się na [frankach].

\*

O majątku mowa — a majątek w *Pożyczce*.

\*

Kto marki dusi — zginąć musi

A kto *Pożyczkę* kupi — ten zarobi, niegłupi.

## Miłe towarzystwo.

- Słuchaj, Jędrrek! A ojciec twój gdzie?
- Pojechał do miasta po Pożyczkę Złotą.
- Sam?
- Nie.
- A z kim?
- Z workiem marek.



W roku 1927 czyli za lat pięć.

— Chyba zwarzuję z radości! Temu lat pięć ociec dał rządowi na Pożyczkę Złotą pół korea marek polskich, a te warjaty i procent płaciły i dziś oddały tyle prawie franków szwajcarskich! Nic, tylko kupię od dziedzica te 40 włók, co do naszego obejścia przylegają, z lasem, z koniami, z koczem, z pałacem, a może nawet i z dziedzicową córka za żonę, z tą, co to się tak do mnie wesoło śmieje, ile razy mnie spotka.

## Co to za papier?

Pewien człowiek dzieciaków ogromną miał chmurę  
 Okropnie się więc martwi: „Wszystko idzie w górę!  
 Żal mnie straszny przenika, że zejda na dziada!“  
 „Yy! co się tata martwi!“—synek mu powiada.  
 „Czytałem ja w gazetce o takim papierze,  
 „Za który człowiek wiele dochodów nabierze,  
 „Który daje procenty i zysk przy wypłacie,  
 „Aby tata go kupił, bardzo radzę tacie!“.

Zaraz ojciec poleciał i kupił papiery.  
 Ładnie na nich zarobił, coś razy ze cztery  
 „O!—powiada—za radę dziękuje ci, dziecię!  
 „Teraz żadnych kłopotów mieć już nie będziecie!“  
 (A co to był za papier? Z boku to znajdziecie!).

## Jak to było...

Jak raz w karczmie ludzie pili,  
 To tak sobie uradzili:  
 „Źle jak wpadnie kto w goliznę,  
 Trza ratować więc Ojczyznę!  
 Bo z Ojczyzną będzie bieda,  
 Jak jej kmieć pomocy nie da!“

\*

Jak raz w karczmie tańcowali,  
 To tak sobie ugwarzali:  
 „Dzisiaj Polska jest w potrzebie,  
 I wyciąga dłoń do ciebie.  
 Dajże co masz, daj z ochotą,  
 Na ową *Pożyczkę Złotą*“.

\*

Jak raz w karczmie se siedzieli,  
 Tak se zgodnie powiedzieli:  
 „Dziś Ojeżyźnie pomożemy,  
 Jutro od niej zarobiemy!  
 Dosyć na dziś tej pogwarki:  
 Na *Pożyczkę* dajcie marki!“



### U państwa Cybulerów.

— Aj, aj! Co moje oko widzi! Pożyczkę Polskie Złote, płatne za lat pięć we frankach szwajcarskich albo w dolarach. Ja firanki sprzedam, rondle miedziane sprzedam, chałat sprzedam, a kupię tę Pożyczkę. Ten nowy minister skarbu to on jest mądry, on jest taki mądry, że on mógłby nawet być żydem.

### Tydzień mądrego człeka.

*W poniedziałek* dojdzie do kłębka po nitce  
 Ile to jest prawdy w tej *Złotej Pożyczce*.  
*We wtorek* się ze swą kobitą naradzi,  
 Że *Złotą Pożyczkę* kupić nie zawadzi.  
*We środę* już gadać nie będzie i basta  
 Weźmie w worek marek — pojedzie do miasta.  
*We czwartek* z *Pożyczką* powróci do chaty:  
 „Patrzaj moja Maryś, jaki ja bogaty“.  
*W piątek* się dowiedzą o wszystkim sąsiady:  
 „Kupim i my także, niema innej rady“.  
*W sobotę* już procent dostają niemały,  
 A ten, co nie kupił, aż wytrzeszczył gały!  
*W niedzielę* wieś cała wspólnie się cieszyła,  
 Że na tej *Pożyczce* interes zrobiła.

# Prospekt 8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922.

## I. Warunki emisji.

W dniu 15 października r. b. będą oddane do sprzedaży obligacje 8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922 w odcinkach:

- 1) po 10.000 marek pol. i 10 złotych polskich w zlocie,
- 2) „ 50.000 „ „ i 50 „ „ „

Sprzedaż będzie dokonywaną do dnia 15 stycznia 1923 r. za gotówkę: w Centralnej Kasie Państwowej, Kasach Skarbowych, oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i Pocztowej Kasy Oszczędności, oraz w bankach i instytucjach finansowych, których spis będzie dodatkowo podany.

Cena emisyjna pożyczki wynosić będzie:

- a) za część markową — marka za markę,
- b) za część złotową — sumę zmienną, ustalaną przez Ministra Skarbu w zależności od wahań kursu franka szwajcarskiego.

Prócz tego oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej będą przyjmowały do dnia 15 listopada r. b. zapisy ratami, rozłożonemi w sposób następujący:

- |                                   |                                    |
|-----------------------------------|------------------------------------|
| I rata — przy zapisie —           | wynosić będzie 20% ceny emisyjnej, |
| II „ — do dnia 15 grudnia r. b. „ | „ 40% „ „                          |
| III „ — „ 15 stycznia 1923 r. „   | „ 40% „ „                          |

Przy zapisach ratami, każda rata będzie obliczona według tej ceny emisyjnej, jaka będzie obowiązywała w dniu jej wpłaty.

Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmują przy zakupie 8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922 i zapisach na nią połowę należności w obligacjach Pożyczki Odrodzenia (5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> wewnętrznych pożyczek państwowych z r. 1920 — długoterminowej i krótkoterminowej) według ceny nominalnej, z doliczeniem wartości bieżącego kuponu.

## II. Warunki spłaty obligacji i kuponów.

Obligacje 8<sup>0</sup>/<sub>0</sub> państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922 będą wykupione przy ich przedstawieniu w dniu 1 października 1927 r. lub w terminie wcześniejszym,

za 6-miesięcznym wypowiedzeniem, nie wcześniej jednak niż w dniu 1 października 1925 r.

Minister Skarbu zarządzi wykup według zasad następujących:

- 1) za część markową będzie wypłacana suma oznaczona na obligacjach, marka za markę;
- 2) za część złotową posiadacz obligacji otrzyma:
  - a) albo tyle franków szwajcarskich, na ile złotych opiewa obligacja,
  - b) albo tyle dolarów, ile wypadnie z przeliczenia sumy złotych na dolary, t. j. za 1 złoty po 0,193 dolara,
  - c) albo tyle marek polskich, ile ich wypadnie za część złotową według kursu dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki na Giełdzie Warszawskiej w miesiącu poprzedzającym wykup.

Te same zasady będą stosowane przy spłacie kuponów.

### III. Szczególne przywileje Pożyczki Złotej.

Obligacje 8% państwowej Pożyczki Złotej z roku 1922 mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i będą przyjmowane jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa, oraz kaucje składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych.

Kupony od obligacji 8% państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922 wolne są od podatków od kapitałów i rent i będą przyjmowane przy uiszczaniu cel, podatków i opłat państwowych.

Warszawa, dnia 1 października 1922 r.

MINISTER SKARBU

(—) *Jastrzębski.*

